Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XVI 25 czerwca 1934 r. № 6

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Modliński, A. Szwarc, R. Geske.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł kwartalnie

TREŚĆ: Ku czci ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego. — Zakłamanie. — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego. — Jak wybierać zaopatrzenie emerytalne. — W sprawie zaliczenia służby zaborczej do wysługi emerytalnej. — Gospodarka funduszami społecznemi. — Nowa obniżka opłat w Sanatorjum. — Administracja w projekcie Konstytucji polskiej. — Sto tysięcy wygrane w Urzędzie Pocztowym. — Z życia Związku. — Komunikat. — Zamiany. — Obwieszczenia. — Ogłoszenia.

Ku czci ś. p. Ministra
Bronisława Pierackiego

On to był jeden z nielicznych gromady,
co szli za wolność na szaleńcze boje —
co dali krew swą, i życie, i znoje.
On to był jeden z nielicznych gromady,
co pragnąc męstwo obudzić w Narodzie,
poszli do walki o głodzie i chłodzie,
jak szli pradziady.

On to był jeden z nielicznych gromady,
co odrodzonej i wolnej Ojczyźnie
dali ofiarną pracę w gotowiźnie —
co nieugięcie i nieustraszenie,
w drodze przez walki, i śmierć, i cierpienie,
nie znali zdrady.

Był z tych niewielu, co jednej godziny
Sprawie Ojczystej nie wzięli dla siebie —
zawsze ofiarni w najcięższej potrzebie,
Jej prawe syny.

Był z tych nielicznych, co z nędznej ruiny
zechcieli podnieść byt i cześć Narodu,
co dla Ojczyzny ginęli za młodu —
Jej prawe syny.

Aż oto dzisiaj, gdy Mu społeczeństwo,
Zasłużonemu Wojowi Wolności,
oddało w dowód najgłębszej ufności
Oswobodzonej ster i dostojeństwo —
ktoś się odważył morderczo i skrycie
podnieść brutalną rękę świętokradzką,
ktoś śmiał się targnąć na tę krew junacką—
na Jego życie!

Panie Ministrze! Choć padłeś od kuli,
wierzym, że będziesz mógł usłyszeć w grobie,
żeśmy Polacy, w największej żałobie...
i żeśmy smutkiem cały kraj osnuli...
Że podniesiemy Twe prawości wzorem,
tak, jak Ty zniesiem i znoje, i blizny
i walczyć będziem o dobro Ojczyzny
z twardym uporem!

Ast-An.

ZAKŁAMANIE

Motto:

„Skrupulatna, uczciwa, oszczędna i rozważna gospodarka funduszami związkowemi sprawia, że Związek nasz materjalnie i moralnie stoi dziś wysoko, o wiele wyżej niż niejedna organizacja, niedawno jeszcze szumnie reklamowana, a dziś znajdująca się w... rozkładzie"

(„Nasza Poczta" z dnia 1 maja 1934 r.).

Nie poraz pierwszy już, wśród różnych okoliczności, wyrażaliśmy i wyrażamy obecnie, powszechnie zresztą znane i uznane zdanie, że kłamstwo ma krótkie nogi. Kłamstwem można nieraz otumaniać, jątrzyć, burzyć nawet. Orężem kłamstwa można jednak operować tylko destrukcyjnie — nigdy konstrukcyjnie. Na kłamstwie budować nie można! Bowiem na glinianych fundamentach kłamstwa budowane — runąć musi...

Dawno już, bardzo dawno, luminarzy Związku Niższych Pracowników Pocztowych nie spotykał zaszczyt zajmowania się ich osobami, względnie „działalnością" na łamach naszego organu, jakkolwiek napastliwe, kłamliwe, a coraz częstsze, zaczepki, wyzywały wprost do dania należytej odprawy.

Od dłuższego już czasu, nieomal w każdym n-rze „Naszej Poczty" roiło się od inwektywów, rozsiewania, ba! tworzenia nieuczciwych plotek, sycenia podejrzeń etc. etc.

Prawdziwym jednak żerem do nieuczciwej agitacji, do próby zachwiania zaufania w szeregach członków Związku, stała się notatka w prasie o rzekomych nadużyciach przy kupnie pensjonatu w Krynicy. Smakowity kęs. Rzucono się nań z apetytem zgłodnianych szakali...

Pomimo natychmiastowego i ponad wątpliwość stwierdzenia, że notatka nie polega na prawdzie, luminarze z Koziej*) nietylko nie uważali za obowiązek społeczny dania wyrazu prawdzie — zaczęli wprost szaleć, próbując przez złośliwie a zarazem tchórzliwie zredagowane komunikaty do swoich członków i prasy przeciwrządowej, oraz przez świadomie kłamliwe artykuły w swym organie, — podsycić przekonanie opinji publicznej i pocztowej, że nadużycia jednak miały miejsce. („Nasza Poczta" Nr. 9, komunikaty do „Robotnika" i „Gazety Warszawskiej").

A wszystko — podlewane gęstym sosem buńczucznej, zakłamanej autoreklamy:

„W naszym Związku niema żadnych „sensacyjnych afer", „nadużyć", nie zdarzają się nigdy wypadki krociowych przepłaceń za nabywane objekty, natomiast gospodarka finansowa prowadzona jest uczciwie, wzorowo i rozważnie, a zatem każdy członek ma tę pewność, że grosz jego złożony do Związku, użyty jest jaknajbardziej celowo na jego korzyść i na pożytek społeczny". („Nasza Poczta" z 1.5.34).

*) Ulica Kozia w Warszawie.

Czemuż to jednak już zaledwie w kilka tygodni później, bo już w n-rze 11-ym „Naszej Poczty" prowodyrzy Związku Niższych Pracowników Pocztowych tak mocną spuścili z tonu i po niedawnej szumnej reklamie, swojej „uczciwej, oszczędnej i rozważnej gospodarki funduszami", czemuż to tak gęsto się tłumaczą, ba! proszą swych członków o wybaczenie?

Czemuż to w n-rze 11-ym (ostatnim) „Naszej Poczty" w artykule wstępnym znajdujemy takie zdanie:

„Gospodarka w naszym Związku prowadzona jest według najlepszej woli jego kierowników. Jeśli mogą zdarzyć się jakieś usterki, od których żadna praca ludzka nie jest wolna, po zwróceniu na nie życzliwej uwagi, zostaną zawsze usunięte".

Cóż to za potulne, a jakie słodkie, jakie miodowe słowa...

A czemuż to w innem miejscu tegoż artykułu prowodyrzy Związku Niższych wyrażają spodziewanie, że członkowie im wybaczą, jeśli zważą, że pracami Związku kierują koledzy, niżsi pracownicy... Gdzież się podziała dotychczasowa pewność siebie, gdzie znikły szaty Katona, skąd tak pokorne, smętnie brzmiące słówka?

I czemuż to wreszcie jeszcze w tym samym artykule znajdujemy taki apel:

„Liczymy na to, że nasze władze wykażą choć tyle życzliwości, że nie pozwolą na wykorzystywanie aktów urzędowych, jakiemi są, niewątpliwie, protokuły kontroli ministerjalnej, do rozbijania naszego Związku...".

To ostatnie, to już, naprawdę, posunięcie żałośnie niezręczne, to już naprawdę kompletne stracenie głowy, to już stuprocentowe okazanie bladego strachu, aby — broń Boże — społeczność pocztowa nie dowiedziała się, jak faktycznie wygląda ta „skrupulatna, uczciwa, oszczędna i rozważna gospodarka funduszami związkowemi".

Cóż się, zatem stało? Skąd ta nagła zmiana frontu, skąd po szumnej autoreklamie, skąd po szarganiu innych, ten nagły pokorny ton, ta wstydliwa obawa przed rzetelną, nagą prawdą?

Oto widocznie na skutek różnych anonimowych donosów, na skutek ciągłego sugerowania opinji przez wielemówiące domyślniki umieszczane w organie Związku Niższych, a wymierzane contra nam, Ministerstwo Poczt i Telegrafów uznało za właściwe przeprowadzenie kontroli gospodarki finasowej w naszym Związku. Nie wypadało jednak — tak wnioskujemy — przeprowadzać kontroli w jednym tylko związku, tak więc przeprowadzono kontrolę we wszystkich trzech związkach — u nas, u techników i u niższych.

I nagle bomba pękła! **Po kontroli, prezes i sekretarz Zarządu Gl. Związku Niższych Pracowników Pocztowych zostali natychmiast odwołani z urlopów związkowych, z trzydniowym terminem na przeniesienie do innych miejsc służbowych, a mianowicie p. Urbaniak, dotychczasowy prezes, do Okręgu lwowskiego, a p. Chamski, dotychczasowy sekretarz generalny, do Okręgu wileńskiego*).**

Komentarze chyba zbyteczne. To też w tym stanie rzeczy należało powiedzieć sobie — trudno, wpadliśmy; zrobić pocichutku sakum-pakum do nowych miejsc służbowych i nie zdejmować pianki z rzeczy niepachnących. Ale, jak to mówią, — kiedy Pan Bóg chce kogo pokarać to mu wpierw rozum odbiera.

Tak też się stało i w tym wypadku. Zakłamanie jest widocznie chorobą chroniczną, bo chociaż przysłowie polskie powiada, że kto raz skłamie temu drugi raz nie wierzą, te jednak metody działania leaderów Związku Niższych Pracowników Pocztowych nic się nie zmieniły. Połowę, bowiem, ostatniego n-ru (11-go) „Naszej Poczty" zajmuje tasiemiec redakcyjny (jak zwykle, wstydliwie niepodpisany) poświęcony sztuce zmieniania kolorów — z czarnego na biały.

Niechby tylko to, niechby ograniczono się do tej chemiczno redakcyjnej funkcji. Powiedzielibyśmy sobie — niech tam, ratują się jak mogą i jak umieją. Cóż, kiedy w tej farbiarskiej robocie usiłują (oj, niepoprawni) przekonywać, że to co się stało, stało się tylko i jedynie przez intrygę. Czyją? „Związku Urzędniczego", jak nas uprzejmie tytułują, który — jak piszą — „zdołał, najwidoczniej przez wprowadzenie w błąd, zaangażować w tej akcji niektóre osoby z administracji pocztowej".

Ha, cóż... Coprawda nie sądzimy, aby na taki „argument" dali się wziąć nawet najbardziej naiwni członkowie Związku Niższych, skoro, jednak, w ten sposób się bielą, podzielimy się poniżej z opinją pocztową temi wiadomościami z przeprowadzonej kontroli w Związku Niższych, które dotychczas udało się zebrać.

Jak wiadomo, po przeprowadzonej kontroli w Zarządzie Głównym i niektórych Zarządach Okręgowych Związku Niższych Pracowników Pocztowych, oraz po odwołaniu z urlopów związkowych p. p. Urbaniaka i Chamskiego, w siedzibach wszystkich Dyrekcyj odbyły się jakieś konferencje, na które Dyrektorzy Okręgów zaprosili Zarządy Okręgowe Związku Niższych. Przez pewien czas konferencje te były przedmiotem różnych domniemywań. Aliści po pewnym czasie, spotkany przypadkowo przez piszącego te słowa jeden z wybitniejszych członków Zarządu Okręgowego Związku Niższych, po dłuższej roz-

***) Przed urlopami związkowemi p. Urbaniak pracował w Poznaniu, a p. Chamski w Warszawie.**

mowie na różne tematy związkowe, uchylił rąbek tej tajemnicy.

Oto na wymienionych konferencjach Dyrektorzy Okręgów na polecenie M. P. i T. informowali zebranych o szkodliwej dla ogółu niższych funkcjonarjuszów gospodarce finansowej przywódców Zarz. Gł. Związku Niższych Pracowników Pocztowych i ostrzegali, że o ile gospodarka ta nie ulegnie radykalnej zmianie, M. P. i T. będzie zmuszone cofnąć ściąganie składek z list płacy.

Przykro mi było patrzeć na mego rozmówcę. Widać było, że to szczery, prawdziwy związkowiec i widać było jak boleśnie dotknęła go wiadomość o niefortunnej gospodarce swego Zarządu Głównego, któremu tak ufał i polecenia którego tak gorliwie spełniał...

Rozmawialiśmy jeszcze kilka razy. Powiedział mi kiedyś — szykuję się mocno na najbliższą plenarkę, a następnie na Zjazd. Trzeba raz postawić sprawę wyraźnie i mocno. Był bardzo rozgoryczony i przygnębiony... Widziałem, że waży się w sobie i rozmyśla, a wreszcie, jakby w nagłym odruchu zdeterminowania, sięgnął do kieszeni: — Niech Pan to weźmie i zrobi użytek. Może i lepiej, aby ogół dowiedział się prawdy. — To jest odpis główniejszej treści tego, co czytał nam pan Prezes Dyrekcji.

Odszedł z pochyloną smutnie głową. Żal mi go było...

* * *

Dziś, zakłamana „Nasza Poczta" usiłuje dalej bałamucić opinję pocztową, że to wszystko bajki, że to intryga „Urzędniczego" Związku. Oto tekst otrzymanej karty:

„Przeprowadzona kontrola gospodarki finansowej przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Zarządzie Głównym i Zarządach Okręgowych w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, Związku Niższych Pracowników P. i T. stwierdziła, że gospodarka ta prowadzona jest niewłaściwie, ze szkodą dla ogółu niższych pracowników zgrupowanych w tymże Związku, a w szczególności gospodarka finansowa Zarządu Głównego, jak to stwierdziła kontrola, JEST ROZRZUTNĄ, W DODATKU I NA CELE NIE MAJĄCE ZE ZWIĄZKIEM I JEGO ZADANIAMI NIC WSPÓLNEGO.

W szczególności przeprowadzona kontrola stwierdziła ważniejsze uchybienia następujące:

Punktu pierwszego, niestety, podać nie można, gdyż jest skrzętnie zamazany atramentem. Udało się odcyfrować tylko jedno słowo ...nielegalnie...

2) Zarząd Główny a względnie jego Wydział Wykonawczy udzielał zapomóg pieniężnych na obronę prawną członków, którzy popełnili nadużycia w służbie: np. FAŁSZERSTWA PODPISÓW NA PRZEKAZACH, PRZYWŁASZCZENIE PIENIĘDZY, PRZEMYT I T. P.

3) Nadmierny koszt urządzenia Kongresu w Bydgoszczy w 1933 r., który wyniósł 20.666 zł. 85 gr.

4) POBIERANIE 20 zł. DIENNIE DIET OPRÓCZ OPŁAT ZA HOTELE I BILETY KOLEJOWE NAWET PRZEZ MIEJSCOWYCH CZŁONKÓW.

5) Pobieranie przez członków Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego diet w wys. zł. 20.— bez żadnych podstaw prawnych, nawet na miejscowe zebrania.

6) NIEWYLICZENIE SIĘ Z CAŁEGO SZEREGU SUM POBRANYCH PRZEZ CZŁONKÓW WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO, JAKO SUM DYSPOZYCYJNYCH I ORGANIZACYJNYCH.

7) NIEPRAWNE NARUSZENIE FUNDUSZÓW „DOMU POCZTOWCA" NA CELE NIEZWIĄZANE Z BUDOWĄ DOMU.

8) Uiszczenie kaucji sądowej w kwocie tysiąc złotych z tegoż funduszu za niższego pracownika Morawskiego w Wilnie, SKAZANEGO NA WIĘZIENI! ZA FAŁSZERSTWO PRZEKAZÓW I PRZYWŁASZCZENIE PIENIĘDZY.

Tego rodzaju i podobne uchybienia w Zarządzie Głównym i w poszczególnych Odziałach wymagają szczególnej baczności ze strony władz i ściślejszego nadzoru.

Z powyższych powodów Ministerstwo P. i T. uważało za konieczne wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, a to:

1) Udzielić Zarządowi Głównemu Związku Niższych Pracowników P. i T. prekluzyjny termin 3 miesięcy zwrotu wszystkich sum nieprawnie rozchodowanych z funduszu „Domu Pocztowca" pod groźbą cofnięcia swego zezwolenia na sprzedaż znaczków, o ile w powyższym terminie sprawa ta nie zostanie uregulowana.

2) Zażądać od Zarządu Głównego zmiany całej gospodarki finansowej, która winna być celową, oszczędną i zgodną z zadaniami statutowemi, w przeciwnym bowiem razie Ministerstwo zmuszone byłoby cofnąć wydane zezwolenie na potrącanie składek członkowskich przez Wydziały Rachunkowe Dyrekcyj.

Pozatem Ministerstwo, wychodząc z założenia, że winę za dotychczasową gospodarkę finansową, która prowadzona jest kosztem ogółu niższych pracowników ponosi w pierwszym rzędzie Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego w osobach niższych pracowników prezesa Urbaniaka Michała i Chamskiego Tadeusza postanowił wymienionym cofnąć udzielone urlopy".

Tak więc wygląda szumnie przed niedawnem reklamowana „skrupulatna, uczciwa, oszczędna i rozważna gospodarka funduszami" w Związku Niższych Funkcjonarjuszów Pocztowych, gdzie „każdy członek ma tę pewność, że grosz jego, złożony do Związku, użyty jest jaknajbardziej celowo, na jego korzyść i na pożytek społeczny", jak to pięknie i dużemi literami wydrukowano w „Naszej Poczcie" — ale przed rewizją.

Popatrzmy teraz — w świetle dodatkowych faktów — na tę pewność i ten pożytek społeczny. Kilka jeszcze kwiatków.

Pierwszy kwiatek: Kiedy były p. prezes Kiszka wychodził ze Związku, otrzymał na otarcie łez niewielką sumkę — **tylko pięć tysięcy złotych...**

Drugi kwiatek: P. redaktor otrzymuje za redagowanie „Naszej Poczty", w której, nawiasem mówiąc, większość stron zajmują sążniste i gotowe sprawozdania z Kół miejscowych, oraz wiadomości o zaślubinach — **pięćset złotych miesięcznie.** Ładna sumka, zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu.

Trzeci kwiatek: Niejaki p. Morawski został skazany na więzienie za podrabianie podpisów na przekazach i przywłaszczenie pieniędzy skarbowych. Dostał za to tysiąc złotych na złożenie kaucji, aby broń Boże nie posiedział zadługo w ulu, bo był prezesem okręgowym w Wilnie.

A może ktoś chciałby wiedzieć, jak to było z breloczkiem od zegarka, przedostatniego prezesa, p. Sękiewicza?

To będzie czwarty kwiatek. Otóż tak: P. prezes Sękiewicz zgubił breloczek od zegarka. Uchwalono mu na otarcie łez czterysta złotych, „ażeby nie tęsknił, ażeby nie płakał za breloczkiem".

Najbardziej szczerym do swoich, ukochanych członków okazał się p. prezes okręgu Skorupka z Warszawy, gdyż na plenarce postawił wniosek, aby o breloczku i 400 złotych ani słowem nie wspominać na Kongresie w Bydgoszczy, co też zostało skwapliwie uchwalone, poczem już p. Skorupka uspokojony, że się nic nie wyda — kazał przysięgać w Bydgoszczy, że nikt nie zdradzi organizacji,

Oj, ludzie... ludzie...

Piękny bukiecik, nieprawdaż? Wonie jący, że aż nos zatyka!

Zakłamanie jest nietylko chroniczne, jest także bezczelne. Nie poprzestając na grasowaniu w terenie pocztowym, gdy już tu grunt usuwa się coraz bardziej, wpełza w inne środowiska i, bezsilne samo w sobie, wije swoje pędy wokół prostolinijnych, kryształowo - prawych i wysoko cenionych osobistości, osobistości, które przez swą prawość jakże łatwo wierzą.

Wyrazem tego objawu jest sobotni artykuł w czasopiśmie „Front Robotniczy", organie Z. Z. Z., w którym to artykule p. minister Moraczewski, ujmując się za rzekomą krzywdą członków swej centrali, z całą dobrą wiarą strzela sobie z wystrzelonych już przed laty ładunków z arsenału „Naszej Poczty", strzela sobie o „posażnej pannie", o dochodach i rozchodach, strzela sobie — coprawda bez przykładów cy-

frowych — o kryzysie lub wybitnej prosperice w tym lub innym związku, aby wreszcie dojść do wniosku, — że wszystkiego narobił Stangreciak.

Wielki to zaszczyt dla mnie, tak poważna ocena moich możliwości osobistych, z ust pana ministra Moraczewskiego, wybitnego znawcy przejawów ruchu zawodowego w Polsce i poza nią. Uczciwość jednak, wbrew tej pochlebnej ocenie, każe mi stwierdzić, że to nie te czy inne możliwości lub intrygi Stangreciaka spowodowały przebieg omawianej sprawy, lecz stało się tak jedynie dlatego, że zakłamanie — mając krótkie nogi, musiało się wreszcie przerwać, a przerwało się drogą stwierdzenia i porównania istotnej wartości gospodarek finansowych poszczególnych Związków pocztowych, przy okazji pierwszej tego rodzaju kontroli Ministerstwa Poczt i Telegrafów, którą, notabene, spowodowała nierozważna taktyka luminarzy Związku Niższych Pracowników Pocztowych.

I szkoda tylko, że współpracownicy i przyjaciele p. ministra Moraczewskiego nie przefiltrowali przedtem i nie zbadali dokładnie sprawy, zanim nastąpiło zaangażowanie się w niej Jego szanownej osoby.

Józef Stangreciak.

ROZPORZĄDENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego

i o dodatku do uposażenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 221) postanawiam co następuje:

Art. 1. (1) Funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy w dniu 1 lutego 1934 r. pozostawali w służbie i w dniu 31 stycznia 1934 r. posiadali co najmniej 15 lat służby i pracy, zaliczalnych do wysługi emerytalnej i uzasadniających roszczenie o emeryturę, a którzy przy rozwiązaniu z nimi stosunku służbowego nabywają prawo do emerytury, służy prawo wyboru bądź zaopatrzenia emerytalnego, należnego im na zasadzie przepisów obowiązujących w czasie rozwiązania stosunku służbowego, bądź zaopatrzenia emerytalnego, które otrzymaliby, gdyby stosunek służbowy został z nimi rozwiązany w dniu 31 stycznia 1934 r. W tym ostatnim przypadku nie dolicza się do wysługi emerytalnej okresów służby i pracy, odbytych po dniu 31 stycznia 1934 r.

(2) Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego służy również wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach państwowych i zawodowych wojskowych, odpowiadających warunkom, przewidzianym w ust. (1), a zmarłych w czynnej służbie lub przed uprawomocnieniem się orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytury. Wybór, dokonany przez wdowę, wiąże pozostające pod jej opieką sieroty, uprawnione do otrzymywania pensji sierocej.

(3) Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego służy w ciągu 30 dni od dnia, następującego po doręczeniu orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytury (pensji wdowiej, sierocej). W przypadku jednak, gdy orzeczenie o przyznaniu i wymiarze emerytury (pensji wdowiej, sierocej) zostało doręczone przed wejściem w życie rozporządzenia niniejszego, bieg terminu trzydziestodniowego rozpoczyna się od wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

(4) Dokonany wybór zaopatrzenia emerytalnego nie może być odwołany.

(5) W razie niedokonania wyboru w terminie, oznaczonym w ust. (3), osobie interesowanej służy prawo do zaopatrzenia emerytalnego według przepisów obowiązujących w czasie rozwiązania stosunku służbowego.

(6) W przypadku, gdy zostało wybrane zaopatrzenie emerytalne, które służyłoby, gdyby stosunek służbowy został rozwiązany w dniu 31 stycznia 1934 r., postanowienia art. ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o zmianie ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 668) nie mają zastosowania.

Art. 2. (1) Emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy w czynnej służbie nie nabyli prawa do uposażenia, określonego w rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, wojska, sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów, oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663 — 666), albo w innych, później ogłoszonych przepisach o uposażeniu, dolicza się, poczynając od dn. 1 kwietnia 1934 r., do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego 10 proc. (dziesięć procent) tej podstawy.

(2) Dodatku, przewidzianego w ust. (1) nie dolicza się przy wymiarze pensyj, należnych wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach państwowych i zawodowych wojskowych.

(3) Przepis ust. (1) dotyczy również funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, którzy na mocy art. 1 rozporządzenia niniejszego wybrali uposażenie emerytalne, które otrzymaliby, gdyby stosunek służbowy został z nimi rozwiązany w dniu 31 stycznia 1934 r.

Art. 3. Za funkcjonarjuszów państwowych w rozumieniu rozporządzenia niniejszego należy również uważać pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych.

Art. 4. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz innym ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lutego 1934 r.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 51, z dnia 19.6-34 r. poz. 474).

Jak wybierać zaopatrzenie emerytalne

W związku z wyżej zamieszczonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącem prawa wyboru zaopatrzenia emerytalnego według starej lub nowej ustawy uposażeniowej t. j. obliczonego od uposażenia otrzymanego przed ostatniem zaszeregowaniem lub od uposażenia otrzymanego po zaszeregowaniu, przed zainteresowanymi staje dość skomplikowane zagadnienie powzięcia decyzji, czy prosić o wymiar emerytury według starych płac, czy też przyjąć emeryturę obliczoną według nowej ustawy uposażeniowej.

Właściwie mówiąc, sama decyzja nie jest trudną, gdyż każdy niewątpliwie zechce wybrać emeryturę według tej ustawy uposażeniowej, która da mu w efekcie większe zaopatrzenie emerytalne.

Dość skomplikowaną natomiast jest sprawa umiejętności obliczenia przypadającej do wypłaty kwoty, zwłaszcza obliczenia jej według starej ustawy uposażeniowej. Dlatego też w niniejszym artykule podajemy zasady takiego obliczenia; osobno obliczenie według starej ustawy uposażeniowej i osobno według nowej, obecnej.

Obliczenie przypadającego do wypłaty zaopatrzenia emerytalnego według nowej ustawy uposażeniowej jest bardzo proste, zupełnie nieskomplikowane.

I tak:

Kwota uposażenia w posiadanej grupie płac, przemnożona przez procent emerytury jaki przysługuje, w zależności od policzalnych do wysługi lat służby, daje kwotę uposażenia emerytalnego od którego nie potrąca się żadnych podatków, czy innych potrąceń.

Trzeba tylko wiedzieć ile lat jest policzalnych do emerytury i jaki z tego tytułu wypada procent.

Procent ten jest następujący: za pierwsze 15 lat służby należy się 40% uposażenia w posiadanej grupie. Za każdy rok następny lub ponad połowę roku jeżeli rok niepełny, przysługuje 3%. Do tego zatem obliczenia nic więcej nie potrzeba.

Zadanie: Obliczenie emerytury dla pracownika 4 grupy, posiadającego 29 lat służby.

Procent za pierwsze 15 lat 40%, za następne 14 lat po 3% stanowi 42%, razem 82%. 82% od uposażenia 4 grupy t. j. od 350 złotych wynosi 287 złotych. Podany przykład jest już pełnem obliczeniem. Nic tu więcej dodawać ani też odejmować nie trzeba.

Bardziej skomplikowaną jest sprawa obliczenia wysokości zaopatrzenia emerytalnego według poprzedniej ustawy uposażeniowej. Za podstawę służy tu tabela punktów uposażenia, obliczanych według grupy i szczebla, a ponadto dodatek regulacyjny i dodatek ekonomiczny **(tylko na żonę)** o ile emerytowany jest żonaty.

Tabelę tę podajemy poniżej:

Podział punktów:

a) zasadnicze:

GRUPA UPOSAŻENIA	SZCZEBEL UPOSAŻENIA a	b	c	d	e	f	g
I	2600						
II	2200	2300	2400				
III	1800	1900	2000	2100			
IV	1400	1500	1600	1700	1800		
V	1100	1200	1300	1400	1500	1600	
VI	800	875	950	1025	1100	1175	
VII	600	660	720	780	840	900	
VIII	480	520	560	600	640	680	
IX	390	420	450	480	510	540	
X	330	350	370	390	410	430	450
XI	270	290	310	330	350	370	390
XII	240	255	270	285	300	315	330
XIII	210	225	240	255	270	285	300
XIV	180	195	210	225	240	255	270
XV	150	165	180	195	210	225	240
XVI	130	140	150	160	170	180	190

b) dodatek regulacyjny:

po 60 punktów dla każdej grupy i szczebla

c) dodatek ekonomiczny:

44 punkty na żonę

Zasadą obliczenia jest również procent emerytalny, przysługujący w zależności od ilości lat służby policzalnych do emerytury. Procent ten oblicza się inaczej niż procent podany wyżej a mianowicie:

Za pierwsze dziesięć lat 30%, za następne 5 lat po 2% za każdy rok, za następne 10 lat po 2,4% za każdy rok i za następne, ostatnie dziesięć lat po 2,8% za każdy rok.

Zadanie przykładowe: Obliczyć procent za 32 lata służby.

Obliczenie: za pierwsze 10 lat 30%. Za następne 5 lat 10%. Za następne 10 lat 24%. Wreszcie za ostatnie 7 lat 19,6%. Razem 83,6%.

Obliczywszy procent bierzemy ilość punktów, według wyżej podanej tabeli, w zależności od posiadanej starej grupy i szczebla, dodajemy 60 punktów dodatku regulacyjnego i od tej ilości punktów obliczamy 83,6%.

Zadanie II-gie: Grupa VIII, szczebel b., 32 lata policzalne do emerytury. Obliczyć przysługujące punkty.

Działanie II-gie: Grupa VIII, szczebel b., 520 punktów, dodatek regulacyjny 60 punktów, razem 580 punktów.

83,6% od 580 punktów czyni 484 punkty.

Po dokonaniu tego drugiego obliczenia dodajemy do uzyskanej ilości punktów 10% zamiast dodatku mieszkaniowego i jeszcze 10% o ile emerytowi przysługuje dodatek stołeczny, a więc ogólna ilość punktów dla emeryta z prowincji wyniesie: 484 plus 48,4, razem 532,4, a dla emeryta w stolicy: 532,4 plus 48,4, razem 580,8 punktów.

Ostatecznie obliczoną ilość punktów, która w danym przykładzie dla prowincji wynosi 532 punkty, a dla stolicy 580 punktów, mnoży się przez obowiązującą ostatnio mnożną t. j. przez 43 i rezultat tego przemnożenia będzie obliczeniem **emerytury brutto.**

Przykład: Obliczyliśmy, że emerytowi o którym mowa (z prowincji) należy się 532 punkty. Jeden punkt ma wartość 43 groszy, gdyż mnożna wynosiła ostatnio 43.

Zatem: 43 grosze razy 532 czyni 223 złote 73 grosze.

Emerytowi ze stolicy obliczyliśmy 580 punktów. 43 gr. razy 580 czyni 249 zł. 49 gr.

Jestto emerytura brutto, od której potrąca się 1% na Fundusz Pracy oraz podatek dochodowy w tych wypadkach, jeżeli emerytura brutto przekracza miesięcznie 208 zł. 33 gr.

W dotychczasowych wyjaśnieniach i przykładach podawaliśmy sposób obliczania emerytury według starej ustawy uposażeniowej **dla samotnych.**

Jeżeli jednak emerytowi przysługuje według starej ustawy uposażeniowej dodatek na żonę, wówczas obliczenie będzie nieco inne, gdyż dolicza mu się jeszcze **dodatek ekonomiczny,** jednak również tylko w takim procencie jaki wypada mu z lat jego służby.

Przykład: Obliczyliśmy już poprzednio, że za 32 lata służby emerytowi należy się 83,6% emerytury. Tak więc będzie mu się należało również 83,6% dodatku ekonomicznego. Dodatek ekonomiczny wynosi 44 punkty, a więc 83,6% z tego czyni 36,7 punktów.

Przeprowadzimy teraz osobno obliczenie tego samego pracownika jako żonatego, gdyż dodatek ekonomiczny wpływa również na obliczenie 10%-wego dodatku mieszkaniowego.

I tak:

Wiemy, że pracownik ma 32 lata służby, VIII grupę, szczebel b, jest żonaty i ma prawo do dodatku stołecznego.

VIII grupa szczebel b, według tabeli daje 520 punktów, a plus dodatek regulacyjny 60 punktów — razem 580 punktów.

Za 32 lata służby należy się 83,6% emerytury, t. j. 484,8 punktów plus 36,7 punktów dodatku ekonomicznego — razem 521,5 punktów.

Do tego dochodzi 10% dodatku mieszkaniowego t. j. 52,1 punktów i 10% dodatku stołecznego **(ale obliczonego już tylko od obliczenia dla samotnego)** t. j. 48,4 punktów, co razem czyni: 622 punkty.

Mnożna 43 gr. razy 622 czyni 267 zł. 46 groszy.

Od tego należy odjąć 1 procent na Fundusz Pracy oraz odtrącić podatek dochodowy, poczem otrzymujemy kwotę przypadającego do wypłaty zaopatrzenia emerytalnego netto, obliczonego według starej ustawy uposażeniowej.

Wystarczy teraz porównać obie kwoty zaopatrzenia emerytalnego, obliczonego według starej i nowej ustawy uposażeniowej, aby powziąć decyzję która jest bardziej korzystna.

* * *

Starałem się w sposób możliwie przystępny i przejrzysty przedstawić sposób obliczania kwoty zaopatrzenia emerytalnego, według jednej i drugiej ustawy uposażeniowej, nie mniej obawiam się, że sprawa dla niejednego zainteresowanego czytelnika może nasunąć jeszcze pewne wątpliwości, dlatego też podnoszę z całem naciskiem, że **obliczenie musi być dokonane bez żadnej omyłki, na 100 procent, gdyż raz dokonanego wyboru cofnąć już nie można.** Dlatego też przy wszelkich wątpliwościach należy się dobrze poradzić osób znających się na tych rzeczach, aby potem wyboru nie żałować.

Przypominam, że od emerytury obliczonej na podstawie nowej ustawy uposażeniowej niema żadnych potrąceń, a od emerytury obliczonej na podstawie starej ustawy uposażeniowej potrąca się w każdym wypadku 1 procent na Fundusz Pracy, oraz potrąca się podatek dochodowy, jeżeli emerytura **przekracza** 208 zł 33 gr. miesięcznie.

Zwracam również uwagę, że wybór może być dokonany w terminie 30 dni od dnia ogłoszenia omawianego rozporządzenia t. j. w terminie 30 dni od dnia 19 czerwca b. r., dla tych, którzy już są przeniesieni w stan spoczynku. Pozostałym służy prawo wyboru w ciągu 30 dni po dniu doręczenia orzeczenia o przyznaniu i wymiarze emerytury (pensji wdowiej, sierocej).

Przed powzięciem tej czy innej decyzji należy również zwrócić uwagę na to, że przy wyborze emerytury według starej ustawy uposażeniowej, czas służby pełniony po 31 stycznia 1934 roku w rachubę nie jest brany.

J. Stangreciak

W sprawie zaliczenia służby zaborczej
do wysługi emerytalnej

Wobec masowych zapytywań dotyczących niewliczania do wysługi emerytalnej służby w b. państwie rosyjskiem t. zw. „z wolnego najmu" wyjaśniamy, jak następuje:

W związku z art. 4 ustawy z dnia 18-go marca 1932 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 26 z 32 r. poz. 239), pracownicy w służbie czynnej, którzy przed wstąpieniem do służby polskiej, pozostawali na służbie w jednem z b. państw zaborczych **w charakterze pracowników etatowych i opłacali składki emerytalne** złożyli do dnia 31 grudnia 1933 r. w drodze służbowej podania z wyszczególnieniem czasu spędzonego w służbie zaborczej, tak cywilnej, jak i wojskowej.

W podaniach tych zgodnie z nakazem ustawy emerytalnej winni byli wyszczególnić **jedynie okresy czasu przepędzonego w służbie etatowej.**

Wielu jednak wyszczególniało w odnośnych podaniach — ot tak, na wszelki wypadek — również okresy służby innego rodzaju, w szczególności służby z t. zw. „wolnego najmu".

Przy rozpatrywaniu złożonych podań Izby Skarbowe Grodzkie nie uwzględniały innej służby poza etatową, zgodnie z postanowieniami, wspomnianej na wstępie, noweli emerytalnej.

Z tych więc powodów służba „z wolnego najmu", jako nieeatowa, w rozumieniu art. 29 ros. ust. z roku 1896 (tom III Zbioru Praw Ces. Ros.), przy ustalaniu nabytych praw emerytalnych nie mogła być brana w rachubę — stąd odmowna decyzja w pismach ustalających prawa emerytalne.

Wyżej wskazana praktyka wzbudzała i wzbudza szereg obaw oraz przyczynia się do wnoszenia odwołań do Ministerstwa Skarbu — w niektórych wypadkach bez potrzeby.

Mianowicie służba z „wolnego najmu" jest każdemu, kto przechodzi w stan spoczynku w całości zaliczana do wysługi emerytalnej z mocy art. 97 ustawy emerytalnej z grudnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 20 poz. 160 z 1934), jako służba zawodowa.

Do zaliczenia z mocy art. 97 ustawy emerytalnej koniecznym jest jedyny warunek — **uprzednie zweryfikowanie tej służby przez komisje weryfikacyjne,** wskazane w tymże artykule.

Dla orjentacji i przekonania się podajemy poniżej brzmienie wspomnianego artykułu:

„Funkcjonarjuszom państwowym, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pełnili **ustawowo niepoliczalną do wysługi emerytalnej** służbę państwową albo samorządową lub oddawali się pracy zawodowej, a którym na zasadzie ustaw o uposażeniu z dnia **13 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 65, poz. 429 do 436)**, na podstawie ustawy z dnia 13 lutego 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 21, poz. 224), lub na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III 1928. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 368) zaliczono czas tej służby lub pracy do dodatku za wysługę lat, dodatku starszeństwa, dodatku za trzechlecia — **zalicza się do wysługi emerytalnej za każdy kalendarzowy rok służby państwowej polskiej, zaliczonej do emerytury, rok zakwalifikowanej służby względnie pracy zawodowej,** przytem o ile okres podlegającej zaliczeniu służby względnie pracy zawodowej jest krótszy, aniżeli okres służby w Państwie Polskiem, zalicza się cały okres zakwalifikowanej służby względnie pracy zawodowej".

Samo zaliczanie z mocy art. 97 ustawy emerytalnej następuje w **chwili przejścia pracownika pocztowego w stan spoczynku** kto więc ma służbę z „wolnego najmu" zweryfikowaną, będzie miał ją zaliczoną do wysługi emerytalnej w całości w ramach zacytowanego artykułu.

Kto natomiast nie ma tej służby zweryfikowanej — traci ją bezpowrotnie, ponieważ komisje weryfikacyjne przestały już urzędować, a nowe nie będą powołane.

Jednocześnie wyjaśniamy, że również służba po 1 listopada 1918 r. w b. zaborze rosyjskim jest policzana do wysługi emerytalnej w chwili przejścia w stan spoczynku z mocy art. 97 ust. emerytalnej o ile została objęta orzeczeniem komisyj weryfikacyjnych.

Na podstawie art. 92 i 105 ustawy emerytalnej dzień 31.X.1917 t. j. dzień wybuchu rewolucji bolszewickiej uznany został za koniec istnienia b. imperjum rosyjskiego, dlatego też pełnienie służby w Rosji od dn. 1.XI 1917 jest policzalne do wysługi emerytalnej tylko w charakterze służby zawodowej (chociażby się miało etat).

Nie zalicza się również do wysług emerytalnej okresy służby pełnionej przed ukończenem 18-tu lat życia (art. 38 ust. emerytalnej).

Co do służby wojskowej policzalnej do wysługi emerytalnej, to obowiązują następujące zasady: służba wojskowa z poboru policzalna jest tylko wtedy do wysługi emerytalnej, jeśli bezpośrednio po odbyciu tej służby nastąpiło przejście na służbę **etatową.**

To samo odnosi się do służby wojskowej w czasie wojny (liczy się ją podwójnie). Służba w pocztach polowych liczy się podwójnie jeśli pracownik udowodni, że był chociaż raz jeden pod obstrzałem artylerji.

W związku z powyższemi wyjaśnieniami, odwoływanie się od orzeczeń Izb Skarbowych Grodzkich jest racjonalne tylko w tych wypadkach, gdy nie została policzona do wysługi emerytalnej służba etatowa lub wojskowa. W razie braku odpowiednich dokumentów wystarczy zeznanie dwóch świadków, sporządzone według wzoru ogłoszonego w Nr. 4 „Poczty" z 1933 r. We wszystkich wypadkach wątpliwych można kierować zapytania pod adresem Zarządu Głównego Związku, Warszawa, ul. Bednarska 25.

Naturalnie, wyjaśnień i ewent. pomocy prawnej udzielamy tylko członkom Związku.

S. M.

Gospodarka funduszami społecznemi

Jako jeszcze jeden przyczynek do sprawy poruszonej w artykule wstępnym, o gospodarce finansowej w Związku Niższych Pracowników Pocztowych, podajemy zasadnicze ustępy artykułu p. K. Ch., jaki ostatnio ukazał się w dobrze poinformowanem w tej sprawie czasopiśmie P. P. W.

Gospodarka funduszami społecznemi w rozmaitych stowarzyszeniach i związkach w Polsce często pozostawia b. dużo do życzenia. Nie o nadużycia tu chodzi, bo te wykluczamy z kręgu naszych rozmyślań, jako wypadki sporadyczne i podpadające ingerencji władz sądowych. Pragniemy tu natomiast poświęcić parę chwil polityce gospodarczej centralnych władz związków i stowarzyszeń, które mają w wielkiej mierze możność regulowania i prowadzenia odpowiedniej polityki gospodarczej związku czy stowarzyszenia.

Jeśli się zważy, że majątek związków składa się przeważnie w lwiej części ze składek członkowskich, ze składek obywateli państwa, którzy opodatkowując się dobrowolnie na rzecz związku, do którego należą, darzą tem samem zaufaniem swe władze związkowe, które funduszami temi dysponują, to uświadomić sobie należycie musimy odpowiedzialność władz związków i stowarzyszeń za gospodarkę temi funduszami.

Tylko ta organizacja posiada trwałe podstawy swego istnienia, której polityka gospodarcza, oparta na zdrowych zasadach, jest celowa i pożyteczna dla państwa i ogółu członków, która w ważnych momentach państwowych potrafi swój interes osobisty podporządkować interesowi państwa w dobrze zrozumianym obowiązku obywatelskim.

Decydującemi momentami w życiu związków są wybory zarządów czy to kół, czy okręgowych, czy też władz centralnych. Od wyboru jednostek, na te odpowiedzialne stanowiska w pracy społecznej, zależy przyszła linja pracy, która może być mniej lub więcej pożyteczna, a czasem może wręcz szkodliwa, zależnie, jakie jednostki wybrane przez ogół ster prac tych obejmą.

Widzimy więc aż nadto wyraźnie, że od wyborów, od doboru jednostek do poszczególnych zarządów zależy los organizacji a tem samem i polityka gospodarcza związku. Członkowie organizacji, którzy znają dobrze cele i zadania swego związku, a powinni je znać wszyscy, winni zrozumieć, że powodowanie się w czasie wyborów sympatjami lub antypatjami osobistemi jest zbrodnią nie tylko wobec związku ale wobec samego siebie jako członka tego związku. Przy wyborach winniśmy się kierować nie sympatjami, ale wartością moralną i fachową wybieranej jednostki, oceniać wybieranego nie pod kątem jej swady oratorskiej czy też innych mniej lub więcej rzekomo wartościowych poczynań, ale pod kątem jej rzeczywistej użyteczności dla organizacji, jej pracowitości i fachowości. Strona moralna i ideowa a bezinteresowna odgrywa tu decydującą rolę, gdyż tylko jednostka naprawdę bezinteresowna, rozróżniająca odpowiedzialność na niej ciążącą wobec wszystkich członków związku, może dać gwarancję sumiennego i pożytecznego wywiązania się z włożonych na nią obowiązków.

Gdy to dobrze zrozumiemy, gdy tak pojmować będziemy naszą odpowiedzialność wyborczą, nie będziemy narzekać na te lub owe władze związkowe, nie będziemy postawieni nieraz przed bardzo smutnemi niespodziankami.

Na czele zarządów centralnych związków i stowarzyszeń winny stać jednostki, które gwarantują, że praca ich będzie naprawdę pożyteczna, że stanowisk swoich nie będą wykorzystywać dla celów osobistych, dając swój wysiłek bezinteresowny, których inicjatywa i działalność będzie pożyteczna i dla ogółu członków i dla państwa.

Niestety, by tak było we wszystkich związkach i stowarzyszeniach w Polsce, tego dziś z czystem sumieniem powiedzieć nie możemy.

Przykre ostatnie wypadki na terenie jednego z Zarządów Głównych zawodowego związku pocztowego, którego Wydział Wykonawczy wykazał, że wyżej ceni swe interesy osobiste, aniżeli dobro ogółu członków, że popierając finansowo tych, którzy nie tylko na to nie zasługiwali, ale którzy w szeregach związku dawno nie powinni się byli znajdować ze względu na swe moralne wartości, jest tylko małą próbką naszego życia społecznego i nauką zarazem, że tam, gdzie idzie o grosz publiczny czy państwowy, winniśmy powoływać jednostki bezinteresowne, ideowe, ofiarne.

K. Ch.

Nowa obniżka opłat w Sanatorjum

Prezydjum Zarządu Głównego postanowiło, w związku z podwyższeniem dopłat ze Skarbu Państwa za leczenie funkcjonarjuszy państwowych w sanatorjach przeciwgruźliczych, obniżyć opłaty dzienne za leczenie w Sanatorjum naszego Związku w Zakopanem.

Opłaty te będą wynosiły z dniem 1 lipca r. b.

dla członków Związku 2,25 dziennie

dla niecziłonków Związku 2,75 dziennie

Stopa odżywiania i leczenia w Sanatorjum nie będzie zmieniona, przeciwnie, w związku z objęciem stanowiska lekarza-dyrektora przez Dr. Edwarda Łotockiego, byłego naczelnego lekarza w Sanatorjum „Odrodzenie" — Zarząd Główny dołoży wszelkich sił, by podnieść jeszcze walory naszego Sanatorjum.

Sanatorjum naszego Związku położone jest wspaniale na stokach Antołówki wśród lasu szpilkowego 920 m. n. p. m., a 100 m. nad Kotliną zakopiańską, zdala od zabudowań, kurzu i zgiełku miejskiego; z pokojów i balkonów roztacza się przecudny widok na Tatry i całe Zakopane.

Gmach wybudowany specjalnie dla celów sanatoryjnych posiada pokoje duże, widne, higjenicznie urządzone, kąty ścian zaokrąglone, linoleum na podłogach, łóżka mosiężne i niklowane, w każdym pokoju umywalnie z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wodociągowe płuczki do ust, górne kwatery okien i drzwi automatycznie otwierane, centralne wodne ogrzewanie, elektryczne oświetlenie. Dzięki podwójnym drzwiom od korytarza oraz ścianom i sufitom działowym, zapewniony jest chorym bezwzględny spokój. Piętra połączone są wygodnemi porfirowemi schodami oraz dźwigiem elektrycznym. Sygnalizacja z każdego pokoju zapewnia chorym szybką pomoc i usługę. Przy pokojach balkony, prócz tego specjalna leżalnia w parku.

Ogród kwietny, oraz obszerny park umożliwiają chorym odbywanie spacerów.

Do dyspozycji chorych oddany jest salon dekorowany podług projektu artystki p. Gramatyki - Ostrowskiej, w którym skupia się życie towarzyskie, czytelnia zaopatrzona w najświeższe dzienniki i tygodniki, kilkusettomowa bibljoteka oraz radjo.

Kuchnia wykwintna, zdrowa i obfita, prowadzona ze szczególną starannością, dostosowana jest do stanu chorych i poleceń lekarzy. Posiłki są podawane 5 razy dziennie. Sala jadalna dekorowana przez artystę rzeźbiarza p. Brzegę. Naczynia i nakrycia po każdym posiłku są wyjaławiane w specjalnym aparacie sterylizacyjnym.

Sanatorjum przyjmuje wszystkich płucno chorych oraz uzdrowieńców, od 14 roku życia wymagających leczenia i stałej opieki lekarskiej w klimacie wysokogórskim, którym pobyt tamże jest wskazany, a których stan rokuje poprawę lub wyleczenie; chorych nie rokujących poprawy z daleko posuniętą gruźlicą płuc, krtani i jelit, nie przyjmuje się.

Stale mieszkający w Sanatorjum lekarze zapewniają chorym natychmiastową pomoc i opiekę lekarską. Podstawowem jest leczenie klimatyczno - sanatoryjne; prócz tego indywidualne; zależnie od stanu zdrowia i wskazań, stosuje się wszelkie zabiegi lecznicze w zakres leczenia chorób płucnych wchodzące, a uznane i przyjęte przez świat lekarski, jak np. odma sztuczna, odma oliwna i t. d. Chorych wymagających zabiegów chirurgicznych skierowuje się do odpowiednich Zakładów leczniczych.

Dla celów leczniczych i rozpoznawczych Sanatorjum jest wyposażone w aparat Roentgena, laboratorjum, lampy kwarcowe, sollux, diatermję, aparat elektryzacyjny, inhalator elektryczny i t. d.

Do Sanatorjum przyjmuje się chorych w celu leczenia za kartą skierowania lekarzy powiatowych: pracowników pocztowych-członków Związku, urzędników państwowych oraz osoby prywatne. Cena dla osób prywatnych zależnie od pokoju od 9 do 12 zł. dziennie za pobyt łącznie z opieką lekarską.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dyrekcja Sanatorjum.

Administracja w projekcie Konstytucji polskiej

uchwalonej przez Sejm 26 stycznia 1934 roku

(Dalszy ciąg).

W tym stanie rzeczy, uwypukliwszy znaczenie pojęcia „służby publicznej", przechodzimy do omówienia zadań poszczególnych organów administracji, jakiemi w myśl zacytowanego artykułu 54 projektu Konstytucji są: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorjalny, c) samorząd gospodarczy.

W myśl art. 20-go Rząd kieruje sprawami Państwa niezastrzeżonemi innym organom władzy. Określenie to jest negatywne, gdyż mówi, że do Rządu należy wszystko prócz tego, co jest wyraźnie przekazane innym organom władzy państwowej. Jest to więc możliwie najszersze określenie kompetencji rządu odpowiadające tendencjom całego projektu. W myśl tego artykułu Rząd składa się z Prezesa Rady Ministrów i Ministrów. Jest to również zmiana pozycji Prezesa Rady Ministrów od dotychczasowego stanu rzeczy. Art. 55 Konstytucji Marcowej mówi, że Ministrowie tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów. Widzimy więc pod względem prawnym dwie pojęciowo różne koncepcje, przyczem pierwsza wyróżnia znaczenie, w porównaniu z drugą, Prezesa Rady Ministrów. Dalsza treść cytowanego artykułu potwierdza to wnioskowanie, gdyż mówi, że Prezes Rady Ministrów reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej. Ministrowie zaś kierują poszczególnymi działami administracji państwowej, albo spełniają poruczone inne zadania szczególne. Dalszy dopiero artykuł określa kompetencje Rady Ministrów w sposób następujący: Ministrowie dla rozstrzygania spraw wymagających uchwały wszystkich członków Rządu tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów. Jeśli teraz rozważymy, że w myśl § 12 projektu rząd jest mianowany na wniosek prezesa Rady Ministrów, ponadto biorąc pod uwagę, iż w myśl ostatnio cytowanego artykułu, premjer będzie miał prawo wytyczać zasadniczą linję polityki państwowej, to dojdziemy do wniosku, że władza premjera została bardzo wzmocniona, przyczem, chyba tylko pozostawienie ministrom niezależności w zakresie zagadnień resortowych, różni ten nowy system polski od systemu kanclerskiego.

Nadto ograniczone zostało w nowym projekcie zagadnienie wyrażania rządowi votum nieufności przez parlament. Dotychczas zagadnienie to, w stosunkach polskich było niczem nieograniczonem uprawnie-

niem parlamentu. Obecnie zaś prawo zgłaszania w parlamencie wniosku o votum nieufności dla rządu, w myśl art. 24, może być wykorzystywane tylko podczas sesji zwyczajnej a nadto samo uchwalenie nieufności przez Sejm nie wiąże jeszcze definitywnie Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz ma on w tym wypadku prawo swobodnej decyzji. Dopiero po upływie 3-dniowego terminu, w czasie którego Prezydent ma prawo wydać swoją decyzję uchwała o votum nieufności idzie pod obradę Senatu, ale tylko w tym wypadku, jeśli Prezydent nie rozwiąże Sejmu i nie zarządzi odnowienia Senatu.

Dopiero po potwierdzeniu omawianej uchwały przez Senat staje się ona definitywnym warunkiem ustąpienia Rządu, gdyż wówczas Prezydent Rzeczypospolitej musi odwołać Rząd lub Ministra (zależnie przeciw komu uchwalono votum nieufności) chyba, że rozwiąże Sejm i zarządzi odnowienie Sanatu w pełnym składzie.

Wprowadzenie tego ograniczenia daje Rządowi większą trwałość, a tem samem znaczniejszą powagę, co niewątpliwie ma swoje dodatnie strony.

Dalej idąc po linji wzmocnienia autorytetu Prezydenta Rzeczypospolitej ustawodawca wyraźnie określił w art. 23 projektu, że Prezes Rady Ministrów i Ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez niego w każdym czasie odwołani. Konstytucja Marcowa podobnego postanowienia wogóle nie posiada, na skutek czego Prezydent nie mógł mieć żadnego wpływu na kształtowanie się polityki Rządu.

Kwestja odpowiedzialności politycznej Ministrów przed Głową Państwa odmiennie jest uregulowana w różnych krajach. Np. we Francji faktycznie istnieje zależność Prezydenta od Ministrów, gdyż żaden akt woli Głowy Państwa prawnie nie jest obowiązujący bez kontrasygnaty Ministra, który zaś jest odpowiedzialny, co zresztą i w Polsce dotąd istnieje. Minister we Francji zaysze może odmówić Głowie Państwa swego podpisu, co też zdradza tę zależność Prezydenta od Ministrów. Również i w Anglji król niema żadnego wpływu na kierunek polityczny rządu. Natomiast w Belgji już ta zależność ministrów od króla faktycznie istnieje, co należy zawdzięczać w dużej mierze osobistemu autorytetowi królów belgijskich. Od 1899 roku ustąpiło w Beglji na żądanie króla 6 gabinetów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że z pośród tych 6-ciu wypadków, dwa gabinety musiały ustąpić na żądanie króla, mając nawet poparcie większości parlamentu. Chodziło więc tu raczej o zmiany personalne a nie o zabarwienie polityczne gabinetu. Istnieją bowiem tacy działacze polityczni, których sama obecność w gabinecie działa prowokująco na stronnictwa opozycyjne i wywołuje niepotrzebne tarcia. Rola Głowy Państwa polega właśnie na tem, aby stojąc ponad partjami łagodzić i niwelować zadrašnienia społeczne.

Z powyższego wynika, że nowy system polski różni się zasadniczo od wymienionych ustrojów, wprowadzając wyraźne rozgraniczenia odpowiedzialności. Pomijamą oczywiście organizację państw zachodnich, korporacyjnych, już zorganizowanych, lub dopiero się organizujących, gdzie jeszcze ustrój ulega pewnym ewolucjom.

Poza odpowiedzialnością parlamentarną i polityczną ministrowie, tak jak dotychczas, w myśl nowego projektu ponoszą odpowiedzialność konstytucyjną przed trybunałem stanu za umyślne naruszenie Konstytucji lub aktu ustawodawczego, dokonane w związku z urzędowaniem. Natomiast zmienione zostało prawo pociągania ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej. Dotychczas miał to prawo czynić tylko Sejm (art. 58), zaś obecnie przyznane zostało to prawo Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Sejmowi i Senatowi, lecz dopiero w Izbach Połączonych. Jest to duże ograniczenie praw Sejmu w kierunku swobodnego pociągania ministrów do odpowiedzialności, co z drugiej strony wpływa na gruntowniejsze rozważenie wniosku o oddanie ministrów pod sąd Trybunału Stanu, zwłaszcza, iż wymagana jest kwalifikowana większość Izb Połączonych.

Jak widzimy z powyższego, Rząd oparty o autorytet Głowy Państwa otrzymuje decydujące znaczenie w projektowanym ustroju, co będzie miało niewątpliwie duży wpływ na rozrost administracji rządowej. Jeśli teraz, zważymy, że Prezydent otrzymuje decydujący wpływ na siłą obronną Państwa, gdyż abstrahując od ustawowego zwierzchnictwa oraz poza swobodnem mianowaniem naczelnego wodza i generalnego inspektora sił zbrojnych, ma on prawo zarządzać corocznie pobór rekruta w granicach ustalonego kontyngentu, co dotychczas należało do ciał ustawodawczych, jak również ma on prawo swobodnej decyzji o użyciu sił zbrojnych dla obrony Państwa, to musimy dojść do przekonania, że siła i trwałość rządu, zorganizowanego w myśl nowej Konstytucji, nie ma przykładu w istniejących ustrojach zachodnio - europejskich, poza ustrojami faszystowskiemi, co jest wspomnianą już radykalną reakcją, przeciwko sejmowładztwu oraz związanej z tem słabości rządów parlamentarnych.

W myśl cytowanego już art. 20 projektu organizację Rządu, a w szczególności zakres działania Rady Ministrów, Prezes Rady Ministrów i Ministrów ma określić dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Obecna Konstytucja w art. 63 mówi, że kompetencje Rady Ministrów określi osobna ustawa. Ustawa taka jednak dotąd nieukazała się, przeto narazie obowiązują przepisy dawniejsze, a mianowicie: zawarte w dekrecie Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskiem z 3 stycznia 1918 roku (Dz. Pr. Kr. P. Nr. 1 poz. 1).

Według art. 9 tegoż dekretu Radę Ministrów zwołuje Prezes Rady Ministrów z własnej inicjatywy lub na żądanie Ministrów. Wniosek o zwołanie posiedzenia Rady Ministrów musi być podpisany przynajmniej przez 3-ch ministrów. Obecna Rada Ministrów składa się z Prezesa Rady Ministrów i 11-tu ministrów, są to: minister spraw wewnętrznych ,spraw zagranicznych, skarbu, spraw wojskowych, sprawiedliwości, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu, komunikacji, opieki społecznej oraz poczt i telefonów.

W myśl tegoż dekretu Rada Ministrów ma następujące kompetencje: 1) rozpatrywanie projektów ustaw przed ich wniesieniem do Sejmu, uchwalanie rozporządzeń wykonawczych do ustaw, uchwalanie projektu budżetu państwowego przed wniesieniem go do Sejmu, ustalanie programu rządowego oraz ogólnych zasad polityki rządowej, rozpatrywanie sprawozdań poszczególnych ministrów i uzgadnianie ich działalności, a wreszcie załatwianie wszelkich spraw, wychodzących poza zakres kompetencji poszczególnych ministrów, lub też dotyczących kilku ministrów.

Co do Prezesa Rady Ministrów, to przedmiotowy dekret mówi tylko, że jest on naczelnikiem Rządu, że zwołuje posiedzenia Rady Ministrów, na nich przewodniczy, kieruje jej pracami i czuwa nad wykonywaniem jej uchwał. Stan taki trwa do chwili obecnej, dając premjerowi, jak widać, bardzo ograniczone kompetencje.

Organizację poszczególnych ministerstw uregulowało Rozporządzenie Rady Ministrów, w sprawie organizacji i zasad urzędowania ministerstw, z dnia 28 października 1920 roku(Monitor Polski Nr. 751), a następnie takież rozporządzenie z sierpnia 1926 r., oraz późniejsze rozporządzenie Rady Ministrów, ustanawiające statuty organizacyjne poszczególnych ministerstw. (Wyjątkowo ustawy).

Podział administracyjny Państwa, w myśl projektu, pozostaje bez zmian. Cały obszar Rzeczypospolitej podzielony jest, jak wiadomo, na województwa, powiaty i gminy. Województw obecnie istnieje 17-cie. Na czele każdego województwa stoi wojewoda, który jest naczelnikiem organu administracji ogólnej II instancji. Dotychczas wojewoda był mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, co w konsekwencji dawało wojewodzie uprawnienie, oparte na ustawie, przedstawiciela całego Rządu. Do zakresu działania wojewody należą wszelkie sprawy administracji państwowej z wyjątkiem spraw, przekazanych administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej i pocztowo-telegraficznej.

W związku z powyższem wojewoda jest wykonawcą zleceń, które otrzymuje od poszczególnych Ministrów i dlatego służbowo podlega wszystkim Ministrom, właściwym dla tego działu administracji państwowej, który należy do urzędu wojewódzkiego, ale zwierzchnikiem w sprawach personalnych jest Minister spraw wewnętrznych. Z kolei jest wojewoda sam zwierzchnikiem władz i urzędów, które mu podlegają i jest przełożonym służbowym wszystkich urzędników i urzędów. Ponadto ma wojewoda władzę nadzorczą wobec samorządu. Analogiczną funkcję w powiecie spełnia starosta, który jest organem administracji ogólnej I instancji. Dotychczasowy stan rzeczy w organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej opierał się przedewszystkiem na rozprządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 roku (Dz. Ust. R. P. z dnia 6.II.1928 r. Nr. 11). Należy przypuszczać, że w przyszłości w związku z omawianym projektem Konstytucji, organa administracji ogólnej ulegną daleko idącej reformie w kierunku usprawnienia toku administracji. Jaką drogą ta reforma zostanie przeprowadzona niewiadomo, gdyż omawiany projekt mówi tylko w § 56, że organizację administracji rządowej określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dotychczasowa naczelna zasada, na której miał się opierać ustrój administracyjny dekoncentracja, uwidoczniona w art. 66 Konstytucji marcowej, została pominięta. Dekoncentracja polega na przekazywaniu kompetencji przez władze wyższe niższym władzom administracji państwowej.

Zasada ta miała dotychczas w Polsce wielu żarliwych zwolenników (R. Hausner, Dekoncentracja, Gazeta Policji i Administracji Nr. 1 z 1929 r.), miała jednak i przeciwników i to w świecie naukowym. Nr. prof. Komarnicki (Polskie Prawo Polityczne str. 363) zauważa: „Konstytucja nasza zawiera w tej kwestji lakoniczny przepis, zawarty w zdaniu pierwszem art. 66, a brzmiący, iż w organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji. Nie dając własnego określenia tej zasady, powołuje się Konstytucja na nią, jako

na pojęcie polityczno-prawne, ustalone w nauce, jednakowoż zastosowanie tego pojęcia w systemie prawno-politycznych, konkretne przeprowadzenie tej zasady, wymaga ścisłych określeń prawnych".

Dekoncentracja nie może być absolutną; przy najdalej idącej dekoncentracji musi być pewien zakres kompetencji skoncentrowanej w ręku rządu centralnego... Zakres zastosowania zasady dekoncentracji w ustroju administracyjnym Państwa będzie musiał być określony w drodze ustawodawstwa zwykłego".

Prof. Krzymuski (Ankieta o Konstytucji Kraków 1921 r. str. 144) zaznacza: Artykułowi 66 zarzucam, że grzeszy przeciwko regule lex imperet, non disputet.

Nie do ustawodawcy należy operowanie konstrukcjami teoretycznemi. Zasada dekoncentracji jest koncepcją naukową, wyrażającą pewien system budowy administracji państwowej. Rzeczą ustawodawcy jest podać istotne znamiona, mające odpowiadać jego woli organizacji władz administracyjnych, pozostawiając profesorowi wyrokowanie o tem, czy organizacja nacechowana owemi znamionami opiera się, lub nie, na zasadzie dekoncentracji. Wolałbym więc, aby zamiast niezrozumiałego nawet dla wielu prawników wyrażenia: „W organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada dekoncentracji" mieścił się w art. 66 następujący tekst: Wydawanie decyzji w sprawach administracyjnych, należących do wydziału każdego ministra, poruczać należy w granicach określonych ustawami różnym, odnośnemu ministrowi podległym, urzędom administracyjnym".

Pod kątem widzenia przeprowadzenia dekoncentracji w administracji powołana została, uchwałą Rady Ministrów z dnia 27 września 1928 roku, specjalna komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów.

Komisja ta, po przeszło 5-letniej pracy, pozostawiła bardzo dużo materjału naukowego, odnoszącego się do kwestji usprawnienia administracji publicznej, jednak praktycznie dała ona bardzo małe wyniki. Przypuszczać należy, że główną przyczyną nie przyjęcia się w szerszym zakresie dekoncentracji w organizacji administracji polskiej, był fakt powstania nowych prądów raczej centralistycznych, których odpowiednikiem jest uchwalony projekt Konstytucji. Centralizm, jako zasada naukowa, jak już wynika z istoty samego słowa, polega na skupieniu przez władze centralne, jaknajszerszego zakresu działania. System ten był ideałem państwa starożytnego, skupiał bowiem całą władzę w ręku monarchy. Przeciwną ideą jest decentralizacja, która polega na tem, że pewne czynności administracji publicznej przekazywane są prowincjonalnym związkom samorządowym lub prowincjom autonomicznym (Autonomja Śląska).

Która idea będzie miała przewagę przy reorganizacji życia zbiorowego okaże niewątpliwie najbliższa przyszłość.

Jak już zaznaczyłem, przedmiotowy projekt Konstytucji wymienia samorząd terytorjalny, jako drugi organ administracji, jest tu więc realizacja zasady decentralizacji.

Art. 57 brzmi: „Stosownie do podziału Państwa na obszary administracyjne powołuje się do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny. Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje Rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

Samorząd, jak mówi prof. Wasiutyński (Nauka administr. i pr. adm. r. 1926 str. 695), jest to samodzielne wykonywanie wyodrębnionej części władzy publicznej przez osoby prawne pod ustawowo ograniczonym nadzorem władz rządowych.

Do niedawna istniały w Polsce trzy rodzaje samorządu terytorjalnego. I tak w b. Królestwie Kongresowem istniał samorząd gminny i powiatowy, przyczem miasta rządziły i rządza się na oddzielnych zasadach samorządowych. Podstawą samorządu były rady gminne. Organami samorządu miejskiego były magistrat i rada miejska. Organami samorządu powiatowego były i są: sejmik powiatowy, wydział powiatowy i starosta. Sejmik składał się z delegatów gmin wiejskich i miast niewydzielonych po dwóch od każdej gminy bez względu na liczbę ludności z wyjątkiem miast. które wybierały do 5 delegatów. Miasta liczące ponad 25 tysięcy mieszkańców są tak jak i obecnie wyłączone z samorządu powiatowego. Samorządu wojewódzkiego w byłym zaborze rosyjskim wogóle dotychczas nie było.

W b. zaborze pruskim istnieją trzy rodzaje samorządu terytorjalnego: gminny, powiatowy i wojewódzki. Organizacja gmin wiejskich mniejwięcej opierała się na tych samych zasadach co i w b. zaborze rosyjskim. Wyjątkiem tylko był fakt wyodrębnienia obszarów dworskich, którym pozostawiono własny samorząd. Organizacja miast różniła się większemi kompetencjami burmistrzów i magistratów, które nawet miały prawo zawieszać uchwały rad miejskich. Samorząd powiatowy również zorganizowany był podobnie do ustroju tego samorządu w b. dzielnicy rosyjskiej, wreszcie tylko w b. dzielnicy pruskiej istniał i istnieje samorząd wojewódzki. Mamy trzy organy samorządu wojewódzkiego: Sejmik wojerządu wojewódzkiego jest wydział krajowy. wy. Organem uchwalającym i kontrolującym jest sejmik, składa się z delegatów. wybranych przez poszczególne powiaty wiejskie i miasta wydzielone w liczbie uzależnionej od liczby mieszkańców. (od 1 do 8). Organem zarządzającym sprawami samorządu wojewódzkiego jest wydział krajowy. Członków wydziału wybiera sejmik z pośród osób, które posiadają wogóle, bierne prawo wyborcze do samorządu na terenie województwa. Trzeba tu zaznaczyć, że w przeciwieństwie do ustroju samorządu powiatowego samorząd wojewódzki jest zupełnie wyodrębniony od władz administracyjnych państwowych, dlatego to sejmik wojewódzki wybiera swojego — przewodniczącego. Reprezentantem i wykonawcą uchwał wydziału krajowego jest starosta krajowy, który jest stale urzędującym urzędnikiem. Tego starostę wybiera wojewódzki sejmik na 6 — 12 lat, zatwierdza go minister spraw wewnętrznych. Pomocnikami starosty krajowego t. zw. radcowie krajowi również wybrani przez sejmik wojewódzki.

Tak się przedstawia jedyna w Polsce (Poznań i Pomorze) organizacja samorządu wojewódzkiego. Projekt Konstytucji zapowiada wprowadzenie tego rodzaju samorządu w całem państwie. Jakie zasady organizacyjne będą wzięte pod uwagę, przy tworzeniu tej instytucji, trudno przewidzieć.

W końcu trzeba nadmienić, że najbardziej archaiczną formę samorządu posiadała b. dzielnica austrjacka. Gminy wiejskie były tak zwane jednostkowe, zamykające się terenem jednej wsi, co stwarzało cały szereg instytucyj ubogich, niezdolnych do wykonywania większych założeń. Ordynacja wyborcza zarówno do rad gminnych, jak do rad miejskich w gminach miejskich, oparta była na cenzusie (mierniku) majątkowym lub naukowym. Wyborców dzielono na kurje, przyczem przynależność do danej kurji uzależniona była od stosownego cenzusu. Wobec zmienionych warunków w czasach ostatnich samorząd w Małopolsce był zupełnie zdezorganizowany. W wielu miejscowościach w miejsce organów samorządowych pochodzących z wyrobów rządzili komisarze rządowi. Należy dodać, że Lwów i Kraków miały odmienne organizacje oparta na własnych statutach. Samorząd powiatowy również pochodził z wyborów kurjalnych. Stanowiły go podobnie, jak w pozostałych dzielnicach organ uchwalający t. j. rada powiatowa i organ wykonawczy, to jest wydział powiatowy.

Dopiero nowa ustawa samorządowa obowiązująca od dnia 13 lipca 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 35 z dnia 13 maja 1933 r.) uporządkowała jednolicie we wszystkich dzielnicach organizacje samorządu gminnego i powiatowego.

Za podstawę samorządu terytorjalnego wymieniona ustawa przyjmuje t. zw. gromady. Gromadę, w myśl § 15 tejże ustawy, stanowi z reguły każda miejscowość (osiedle, wieś, sioło, kolonja, osada, miasteczko, zaścianek, folwark i t. p.). Miejscowości te jednak mogą być łączone i mogą tworzyć wspólną gromadę. Organem uchwalającym w gromadzie jest rada, rada gromadzka albo zebranie gromadzkie. Rada gromadzka musi być powołana w gromadach, liczących ponad 200 mieszkańców, oraz w gromadach o mniejszem zaludnieniu powstałych z gmin dotychczasowych, które przed wejściem w życie omawianej ustawy posiadały radę gminną. Postanowienie to dotyczy przedewszystkiem b. zaboru austrjackiego, gdzie istniały gminy jednostkowe (w każdej wsi) oraz b. zaboru pruskiego, gdzie jak zaznaczyłem zachowały się samorządne obszary dworskie, będące szczątkową pozostałością dawnego ustroju patrymonialnego oraz istniało dużo małych gmin. Obszary dworskie w myśl art. 92 zostały zniesione. Organem wykonawczym gromady jest sołtys lub jego zastępca wybierani na 3 lata przez radnych gromadzkich. Dopiero wyższym szczeblem samorządu terytorjalnego stają się gminy wiejskie i miasta. Ustawa dokładnie określa ilość radnych w gminach i miastach, sposób ich wyboru, kompetencje wójtów, burmistrzów i prezydentów (miast wydzielonych) oraz form nadzoru państwowego. Delegaci rad gminnych i miast niewydzielonych tworzą radę powiatową. Przewodniczącym samorządu powiatowego jest starosta lub jego zastępca. Miasto wydzielone zachowuje kompetencje powiatowych związków samorządowych. Pominięto jedynie jak wspomniałem zorganizowanie na mocy omawianej ustawy wojewódzkich związków samorządowych na terenie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego. Projekt Konstytucji stawia tę kwestję wyraźnie, w cytowanym już artykule, przeto uporządkowanie tej dziedziny życia publicznego — weszło już na konkretne tory. Samorząd terytorjalny, jako organ prawa publicznego wykonywuje olbrzymi zakres służby publicznej, pomagając państwu w osiąganiu jego żądań. Dlatego słusznie ustawodawca w projekcie Konstytucji zalicza samorząd wymieniony, jako drugą gałęź jednego trzonu administracji. Czy to opieka społeczna, szkolnictwo, budowa i konserwacja dróg, czy wreszcie komunikacja miejska — wszystko to do dziedziny życia publicznego, gdzie samorząd terytorjalny ma wdzięczne pole do popisu.

Adolf Szwarc

(Dok. nast.).

Sto tysięcy złotych wygranych na Loterji, na los sprzedany w Urzędzie Pocztowym w Żarnowie



(1) Ksiądz P. Jedynak (2 i 3) PP. Borkowie (4) Kier. U. P. w Żarnowie.

Miło nam jest stwierdzić i podać do wiadomości najszerszych warstw pocztowców, że nareszcie i urzędy pocztowe, poza załatwianiem swych codziennych funkcyj urzędowych, mogą obdarzać swych klijentów życzliwym uśmiechem fortuny.

Możliwości te stworzono, dzięki Dyrekcji Loterji Państwowej, od chwili wprowadzenia sprzedaży losów loteryjnych w urzędach pocztowych.

Szczególnie godnym uwagi jest fakt wygrania 100.000 zł., na los Nr. 160743, nabyty w Urzędzie Pocztowym w Żarnowie, pow. Opoczyńskiego, Dyr. Lubelskiej, tembardziej, że Urząd rozporządzał tylko 7-ma losami.

Szczęśliwymi nabywcami jednej z ćwiartek losu są PP. Borkowie, drugiej zaś wikarjusz miejscowej parafji, ks. Piotr Jedynak.

Pan Borek jest nauczycielem miejscowej szkoły powszechnej.

Zarówno PP. Borkowie, jak i ks. Jedynak, są niezmiernie uszczęśliwieni, że dzięki wielkiej wygranej, będą mogli zrealizować wiele ze swych zamiarów życiowych, tak do niedawna jeszcze, prawie że niemożliwych do urzeczywistnienia.

Dzięki wygranej PP. Borkowie uzyskali możność stworzenia własnej, stałej, siedziby w Żarnowie, o czem marzyli oddawna, a nie mogli wykonać z powodu trudności finansowych.

Ksiądz Jedynak, który nosił się stale z zamiarem pogłębienia swych studjów teologicznych, a z powodu trudności finansowych też nie mógł tego dokonać, dziś, dzięki Loterji Państwowej, będzie mógł oddać się całkowici umiłowanej pracy.

Tyle szczęścia i radości zawdzięcza szereg osób, dzięki nabyciu w Urzędzie Pocztowym, ćwiartki losu, która kosztuje tylko 10 zł.

Nie trzeba chyba dowodzić, bo fakty mówią same za siebie, że we własnym, dobrze zrozumianym interesie, kierownicy urzędów pocztowych, którzy prowadzą kolekturę Loterji Państwowej, powinni jaknajenergiczniej propagować sprzedaż losów, mając na uwadze nie tylko dobro Państwa, lecz i tych, którzy los nabywają, a także i swój własny interes, gdyż w każdym szczęśliwym wypadku, stają się tym współczynnikiem szczęścia, który na długo zaskarbia sobie wdzięczność obdarzonych uśmiechem fortuny.

Kto zaś z pocztowców chce sam należeć do grona wybrańców losu, niech niezwłocznie kupi los na 30-ą Loterję Państwowa, pamiętając, że ciągnienie 2-giej klasy rozpoczyna się już 17 lipca r. b., a główna wygrana wynosi w tej klasie 200.000 zł. Ze swej strony radzimy nie zwlekać i życzymy powodzenia.

Z życia Związku

KALISZ.

Dnia 15 kwietnia b. r. w świetlicy P. P. W. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego.

Zebranie zagaił prezes ustępującego Zarządu kol. Fligel, witając przybyłych przedstawicieli Zarządu Okręgowego: prezesa kol. Tykwińskiego i sekretarza kol. Panka, poczem wybrano Prezydjum zebrania, do którego weszli: kol. Tykwiński— jako przewodniczący, Grabski i Piechotowa jako asesorzy i Tyszkowski jako sekretarz.

Po przyjęciu porządku obrad wybrano Komisję: a) Skrutacyjną — kol. kol. Aleksander Muraszew, Marja Łowicka i Kazimierz Kaczorowski; b) Budżetową — Włodzimierz Majewski, Józef Tyszkowski, Janina Markiewiczówna; c) Samopomocy — Stefan Bezbak, Aleksander Czerniewski, Wiktorja Plutówna; d) Kulturalno - Oświatową: Piotr Szymański, Jolanta Mazurkówna, Helena Dutkiewiczowa; e) Organizacyjno - Postulatową: Józef Kopiński, Michał Szczawiński i M. Jarnuszkiewiczówna.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożył Prezes kol. Fligel, który w obszernem przemówieniu szczegółowo scharakteryzował działalność ustępującego Zarządu w czasie ubiegłej kadencji.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik — kol. Majewski Włodzimierz, podając stan przychodu 1.531 zł. 37 gr., rozchodu 952 zł. 78 gr. pozostałość kasową zł. 578 gr. 59.

W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z rewizji gospodarki Koła kol. Szczawiński, stwierdzając, że gospodarka Koła była celowa i stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Po przeprowadzeniu krótkiej dyskusji, wniosek Komisji Rewizyjnej został uchwalony.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego i Okręgowego złożył kol. Tykwiński, podkreślając zabiegi w sprawie pragmatyki służbowej, ustawy uposażeniowej oraz przy interwencjach osobowych.

Następnie składały sprawozdania poszczególne Komisje. W wyniku tych sprawozdań przyjęto preliminarz budżetowy zamykający się po stronie przychodu i rozchodu kwotą 810 zł., oraz szereg uchwał natury organizacyjnej i samopomocowej.

W wyniku tajnego głosowania wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Zarząd — kol. kol.: J. Kopiński, W. Majewski, A. Fligel, S. Antczak, J. Markiewiczówna, P. Szymański, K. Kaczorowski.

Zastępcy—kol. kol.: H. Paradowska, L. Stasiak, M. Starzyński.

Komisja Rewizyjna — kol. kol.: J. Benke, Z. Małecki, G. Cudziło.

Zastępcy — kol. kol.: M. Jarnuszkiewiczówna, J. Berent.

W wolnych wnioskach przyjęto szereg uchwał, a mianowicie: w sprawie zakupu fortepianu dla Koła; w sprawie przeszeregowania pracowników p.-t.; w sprawie awansów; w sprawie rozszerzenia czasopisma „Poczta" i t. p.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie, życząc nowoobranemu Zarządowi owocnych wyników pracy organizacyjnej.

SKIERNIEWICE.

Dnia 11 marca b. r. w lokalu urzędu pocztowego Skierniewice odbyło się doroczne zebranie członków Koła Miejscowego.

Zebranie zagaił kol. Plichta, witając delegata Zarządu Okręgowego kol. Tykwińskiego, oraz licznie zebranych członków.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie kol. Tykwińskiego, na asesorów kol. kol. Olsienkiewicza i Krajewskiego oraz na sekretarza kol. Rendę.

Prezes ustępującego Zarządu kol. Plichta zobrazował szczegółowo działalność Zarządu Koła w czasie swej jednorocznej kadencji.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Tkaczyk, wykazując saldo na rok 1934 w kwocie 1.518 zł. 52 gr.

Po złożeniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej przez kol. Wiśniewskiego i stwierdzeniu zgodności stanu kasy, udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Następnie wysłuchano przemówienia kol. Tykwińskiego, który zobrazował prace Zarządu Okręgowego oraz zabiegi Zarządu Głównego u Władz Naczelnych, zwłaszcza wobec zmiany ustawy uposażeniowej i pragmatyki służbowej.

Następnie Przewodniczący przedstawił znaczenie utworzonego funduszu odpraw, wkładki którego wynosą 1 zł., a wkładki Związku, które dotychczas wynosiły 2 zł. 50 gr. obniżono do kwoty 1 zł. 50 gr. Pozatem Zarząd Główny wyjednał dla pracowników pocztowych, odbywających powinności wojskowe to, że po powrocie z wojska przyjmowani będą do służby pocztowej bez żadnych przeszkód.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła, który po wyborze ukonstytuował się następująco:

Prezes -- kol. Giergielewicz, wiceprezes — kol. Mochtak, sekretarz — kol. Plichta, skarbnik — kol. Felczyński oraz członkowie Zarządu: kol. kol. Tkaczyk, Renda i Mularczyk.

Zastępcy: kol. kol. Budziarkówna, Paczkowski i Boczyluk. Do Komisji Rewizyjnej kol. kol. Goździk, Fidor, Krajewski. Zastępcy kol. kol.: Śmigielski i Oziemski.

W wolnych wnioskach kol. Plichta zreferował sprawę regulaminu bibljoteki, który powierzono opracować nowemu Zarządowi, oraz uchwalono aby od udzielanych pożyczek pobierać odsetki 4 proc. w stosunku rocznym.

Pozatem zostały zgłoszone dwa wnioski: I-szy aby domagać się od Zarządu Funduszu Odpraw ustalenia wysokości odprawy w kwocie 3.000 zł. i odpowiednie w tym celu powiększenie składek, oraz II-gi w sprawie pomocy lekarskiej, aby Zarząd Główny wyjednał u czynników miarodajnych również pomoc lekarską w miastach prowincjonalnych, gdyż u p. w Koluszkach nie ma lekarza umówionego.

Na tem, wobec wyczerpania porządku dziennego obrad, zebranie zamknięto.

BŁASZKI.

Z inicjatywy i staraniem naczelnika i pracowników urzędu pocztowego Błaszki w dniu 20 czerwca r. b. w miejscowym kościele parafjalnym została odprawiona uroczysta msza żałobna za duszę tragicznie zmarłego ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych, organizacje społeczne oraz miejscowe społeczeństwo, dając tem wyraz głębokiemu żalowi i oburzeniu przeciwko skrytobójczemu zamordowaniu Bohatera, który walczył o Niepodległość Ojczyzny i krew swoją za Nią przelewał.

KOMUNIKAT
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Prezes Zarządu Okręgowego kol. Starzyk Ignacy, poseł na Sejm, przyjmuje interesantów w lokalu związkowym w Krakowie, przy ul. Potockiego Nr. 11, w każdy wtorek i środę (z wyjątkiem świąt) od godz. 16 do 19 wieczór

Sekretarz Zarządu Okręgowego kol. Żralski załatwia sprawy organizacyjne w lokalu związkowym w tymsamym czasie oraz w każdy piątek (z wyjątkiem świąt) w godz. od 18 do 19 wieczór

ZAMIANY

Kto z asystentów z Wilna lub Okręgu Dyrekcji wileńskiej zamieni miejsce służbowe na urząd pocztowy Radziejów—Dyrekcji warszawskiej. Zgłoszenia Koło Miejscowe Radziejów.

Kto z Kolegów (Koleżanek) ze Lwowa lub okolicy w 8 lub 9 grupie upos. zamieni miejsce służbowe na Jagielnicę koło Zaleszczyk. Okolica klimatyczna (Polski Meran). Warunki służbowe dobre. Bliższe informacje na żądanie Zgłoszenia: Buczma Andrzej. Urząd pocztowy Jagielnica.

Kto z Okręgu Dyrekcji lwowskiej od Sambora na zachód zamieni miejsce służbowe na Czortków. Okolica piękna, warunki życiowe dobre, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pod adresem: Fr. Chtiejowa, asystent X st. sł. Czortków

OBWIESZCZENIA

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Nr. 657 wciągnięto w dniu 9 marca 1934 roku przy firmie Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Koła Okręgowego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie, wpis: Na likwidatorów zostali wybrani Edward Rydzyński, Edward Szyszkowski, Szymon Zaczek i Eugenjusz Ziembiński zam. w Lublinie Urząd Pocztowy Nr. 2. Uchwałami walnych zgromadzeń członków z dnia 15 maja i 15 czerwca 1933 r. postanowiono powyższą firmę rozwiązać

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łomży wciągnięto dnia 8 maja 1934 roku pod Nr. 350: „Spółdzielcza Kasa Wzajemnej Pomocy Pracowników Urzędu pocztowo - telegraficznego w Grajewie z odpowiedzialnością udziałami". Siedzibą Spółdzielni jest m. Grajewo. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, udzielanie pożyczek i prowadzenie bibljoteki. Udział wynosi 100 zł. płatny jednorazowo, lub w 20 ratach miesięcznych Zarząd stanowią: Michał Kupraszewicz, Jan Dziewański i Stanisław Matczak, wszyscy zam. w Grajewie. Zastępcy: Zygmunt Jałbrzykowski i Władysław Sobotko, obaj zam. w Grajewie. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Pismo do ogłoszeń „Poczta" w Warszawie. c) Rok obrachunkowy — kalendarzowy d) Zarząd składa się z trzech członków Oświadczenia woli Zarządu w imieniu spółdzielni podpisuje dwuch członków Zarządu, zaś odbiór wszelkiej korespondencji zwykłej, poleconej i pieniężnej — jeden członek Zarządu, f) Zastępców dwuch, g) Likwidację przeprowadza się według przepisów Ustawy o Spółdzielniach z dnia 29.10.1920 r".

Redaktor odpow.: Juljusz Schab. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.